

PROTOKÓŁ

17
43
23

Warsawa, dnia 26 października 1949 r. Sędzia Max Jena Skowronka
 , działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
 (Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
 Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
 słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
 wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Imię i nazwisko:	Kalińska Zofia z d. Sosnowska
Data i miejsce urodzenia:	1. 1. 1885 Wotkowyski z Suwałek
Imiona rodziców:	Himenty i Florentyna z d. Botkiewicz
Zawód ojca:	burmistrz miasta
Przynal. państw. i mat.:	polską
Wyznanie:	rymsko-kat.
Wykształcenie:	średnie
Zawód:	urzędniczka
Miejsce zamieszkania:	Smolna Saska Repa ul. Bereszyńska 30 m 5
Kawaleria:	niekawaleria

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w do-
 mu przy ul. Smolnej Nr. 34. Dnia 3-go, czy 4-go sierpnia, de-
 ty jeni nie pamiętam, Niemcy z Murem, jakiej formacji nie
 wiem, podpalili ^{wszystkie domy} całą ul. Smolnej numeracji niepartyzkiej, upra-
 wno wprowadzili z całej ulicy ludność do Murem. Ja i parę
 innych osób, które mieszkały w naszym domu, gdy zobamy-
 łam Niemców i ustępowaliśmy, że każdy wrystkiem wychodzić
 na ulicę, schowaliśmy się do piwnicy, a stąd przeszliśmy
 na ul. Toksał, gdzie byliśmy do ~~10~~ wieczora. W domu przy
 ul. Smolnej Nr 34 przebywaliśmy w liczbie kilkunastu osób,
 które nie uciekły na rękach Niemców do Murem, przez kilka
 dni, gdy z Murem przyjechał ~~pod eskortą niemiecką~~ delegacja
 kilku osób tak mężczyźni jak kobiety. Przyszli oni z wiado-
 mością, że cała kwatera zostanie ręką katolickich

44

Muzeum wpułkowane. Oddaliśmy więc w ręce, kto tylko miał zegarki. Faktycznie na następnym dzień z naszego domu uszycy więzi powrócili. Wśród nich znalazł się Helmut Strusiewy zamu. Obecnie przy ul. Smolnej 34 na 6 Romana Kawalskiego mieszkającego w tym domu m. 1. W domu naszym przebywaliśmy do dnia 17-go września. Ten nasz ulicy był prawie przez cały czas kłębkiem, nie był nawet ostrzelany. Pod koniec sierpnia, czy może w pierwszych dniach września skoczono tam na ul. Smolnej 30 najazd partyzantów. Nawet w niektórych mieszkaniach innych domów takie były rozlokowania. 6-go września jednak do wieczora opuścili w ręce naszą ulicę. 7-go września rano Niemcy zaczęli wyprzedlać naszą ulicę. W domu naszym zostały tylko ~~nie~~^{duże} stanki pod opieką p. Strusiewej. One jednak, jak dyszałam, później zostały także wyprzedzone. Nas Niemcy poprowadzili najpierw do Muzeum, gdzie byliśmy kilka godzin, następnie poprowadzono nas przez Ogrod P.C.K., ul. Przeworskiego Krzyża, Rybnie, gdzie już liczba osób prowadzonych coraz bardziej się zwiększała (Niemcy dnia tego wyprzedali ludność i z innych ulic Powiśla), Bednarską, Krak. Przedm., Pl. Saskim, Wierbową, Pl. Centralnym, Senatorską, Elektoralną, Chłodną, Wolską do Kościoła św. Stanisława. Tutaj podzieliли ludność na młodych mężczyzn, których zabierali przed kościół, resztę ludności wprowadzono do kościoła. Po kilku godz. całą naszą ludność, zgromadzoną w kościele, poprowadzono do dworca Zachodniego, skąd pociągami przewieziono do Pruszkowa. Młodzi mężczyźni przyjechali do Pruszkowa 11-gim transportem. Domy przy ul. Smolnej ~~to~~ numeru parzyste zostały spalone po wyjściu ludności, uprzednio obrabowane. Na tym protokół zakończono i edyktano.

Protokolowała:

Teresa Loll

Żofia Kalińska
apl. s. J. Skonieczny